

CERTYFIKACJA – NOWY SPOSÓB ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ŚWIATOWEGO RYBOŁÓWSTWA

W 1997 r. powstała pozarządowa organizacja Marine Stewardship Council (MSC), która, wykorzystując Kodeks Odpowiedzialnego Rybołówstwa FAO, opracowała zasady certyfikacji połowów określonych gatunków ryb. Powstanie organizacji było ewidentnym sygnałem braku zaufania do działań podejmowanych przez oficjalne instytucje. Po latach administracje rybackie zdały sobie sprawę, że system certyfikacji może być istotnym elementem wspierającym ich działalność. Aktualnie system certyfikacji rybołówstwa funkcjonuje na szeroką skalę, a w nowej Wspólnej Polityce Rybackiej Unia Europejska zaleca organizacjom producentów stosowanie certyfikowania połowów. Obecnie ponad 10% światowych połowów pochodzi z certyfikowanego rybołówstwa.

Słowa kluczowe: rybołówstwo, certyfikacja, odpowiedzialne rybołówstwo.

WSTĘP

Niezwykłe szybki rozwój społeczno-gospodarczy świata doprowadził w drugiej połowie XX w. do sytuacji, w której zaczęły ujawniać się ze wzmożoną siłą zagrożenia wynikające z ciągłej, historycznej konfrontacji ludzi z siłami przyrody. Konieczne stało się poszukiwanie alternatywnych dróg rozwoju: nowy zrównoważony rozwój – w którym według definicji Gro Brundtland „potrzeby obecnego pokolenia są realizowane bez zmniejszania szans przyszłych pokoleń do zaspokajania swych potrzeb” – miał być trwałym remedium na kłopoty ekonomiczne i polityczno-społeczne świata.

Właśnie rybołówstwo stanowiło jeden z obszarów, w którym problemy ówczesnej światowej gospodarki były szczególnie widoczne. W opublikowanym w 1974 r. Raporcie, dotyczącym stanu światowego rybołówstwa, FAO określiło, że 10% łówisk jest przełowionych, w raporcie z 1989 r. – przełowionych rejonów było już 26%. O wadze tych problemów świadczą fakty zawarte w ostatnich statystykach FAO z roku 2010 – blisko 80% światowych łówisk jest w pełni eksploatowanych lub przełowionych. Znaczenie koncepcji zrównoważonego rozwoju w przewidywaniu problemów rybołówstwa polegało na uświadomieniu i wyraźnym podkreśleniu silnej zależności między trwałością środowiska i trwałością rozwoju oraz na potrzebie całościowego podejścia do problemów rybołówstwa, uwzględniającego cele ekologiczne, ekonomiczne i społeczne [1, 6].

Celem pracy jest przedstawienie realistycznego i konsekwentnego sposobu wdrożenia ogólnoświatowego systemu zrównoważonego rybołówstwa, a w wyniku tego wdrożenia odpowiedzialnych połowów zagrożonych gatunków ryb.

1. ZRÓWNOWAŻONE RYBOŁÓWSTWO, ODPOWIEDZIALNE POŁOWY

Dyskusja w Europie związana z prawem do wolności korzystania z bogactw morza trwa od początku XVII w., kiedy to Holender Grotius opublikował pracę *Mare Librum*. Zawierała ona dwa zasadnicze argumenty – nie można zawładnąć obszarem morskim, gdyż nie ma on granic, zasada wolności mórz służy pożytkowi publicznemu, a wszystkim państwom przysługuje równe prawo do korzystania z mórz i ich bogactw. Tę idealistyczną teorię zweryfikowało życie, już w XVIII w. wybuchła bowiem pomiędzy Danią i Holandią pierwsza z wojen o... śledzie. Po II wojnie światowej tendencja do ograniczeń praw do wolności korzystania z zasobów oceanów przybrała na sile. Przełomowym wydarzeniem była proklamacja Trumana z 1945 r. rościągająca suwerenność USA nad zasobami mineralnymi szelfu kontynentalnego. Ta forma roszczeń została wykorzystana przez inne państwa nadbrzeżne, np. przez Chile i Peru, które w 1952 r. objęły wyłączną jurysdykcją obszar 200-milowej strefy morskiej. Już w 1948 r. Islandia po raz pierwszy wysunęła swoje roszczenia do ochrony rybołówstwa, potem kilkakrotnie rozszerzała swoją strefę rybołówstwa w latach od 1958–1973: ustalenie 200-milowej strefy ekonomicznej było powodem wojny kanonierek z Wielką Brytanią, nazwanej przez analogię do *cold war* – *cod war*. W końcu wygrali Islandczycy, bo chcieli usunąć bazę NATO z Keflaviku.

Sytuacja w światowym rybołówstwie wymagała międzynarodowych uregulowań. Na konferencji zwołanej w 1958 r. w Genewie nie osiągnięto porozumienia w sprawie roszczeń państw nadbrzeżnych. Do 1972 r. 10 państw proklamowało strefę 200-milową, do 1974 – 33, do 1977 – 51 – wtedy to 200-milowe strefy objęły rejony, gdzie dokonywano 95% światowych połowów. Sprawę tę unormowała dopiero w 1982 r. III Konferencja Prawa Morza w Montego Bay, ustanawiając Konwencję Prawa Morza Narodów Zjednoczonych, często nazywaną konstytucją oceanów. Wyłączono *de facto* z tzw. morza otwartego 200-milowy obszar strefy ekonomicznej, najdalej idącym zmianom poddano jednak tradycyjną wolność rybołówstwa.

Efektem tych drastycznych zmian było załamanie połowów światowych, szczególnie widoczne w państwach OECD – od tej pory udział tej grupy państw systematycznie maleje. Problem przełowienia uwidaczniał się w sposób bardzo widoczny. Uchwalenie Konwencji Prawa Morza oraz podział formalno-prawny światowego oceanu nie zapobiegły nadmiernej eksploatacji zasobów morskich, zmniejszeniu ulegał stan zasobów rybnych oraz następowały dalsze niekorzystne zmiany w ich strukturze. Były to objawy postępującego przełowienia, czyli połowów na poziomie wyższym niż pozwala na to wydajność ekosystemów.

2. PRÓBA ROZWIĄZANIA PROBLEMU – CERTYFIKACJA POŁOWÓW

W 1992 r. na międzynarodowej konferencji w Cancun w Meksyku przyjęto deklarację zakładającą dalszy rozwój rybołówstwa w ramach zrównoważonego systemu. Efektem deklaracji było przyjęcie przez FAO w 1995 r. obligatoryjnego Kodeksu odpowiedzialnego rybołówstwa, w którym ustanowiono niezbędne ramy dla międzynarodowych i krajowych wysiłków zmierzających do zapewnienia zrównoważonej eksploatacji żywych zasobów wód w harmonii ze środowiskiem [4]. Według FAO zrównoważone rybołówstwo jest to działalność połowowa, która nie prowadzi do niepożądanych zmian w produktywności biologicznej i ekonomicznej, bioróżnorodności lub strukturze ekosystemów i funkcjonuje od jednego pokolenia do drugiego. Warunkiem zrównoważonej działalności połowowej są długoterminowość z zachowaniem akceptowanego poziomu produktywności biologicznej i ekonomicznej oraz uwzględnienie zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń. Działania w zakresie odpowiedzialnego rybołówstwa muszą być podejmowane dobrowolnie w skali globalnej, nie mogą być wymuszone, nie powinny sprzyjać np. pogłębianiu biedy w państwach rozwijających się. Państwa, dopuszczając rybaków do współzarządzania zasobami rybnymi, kształtując świadomość producentów i konsumentów w ewolucyjny sposób, sądziły, że osiągną cele odpowiedzialnego rybołówstwa.

W obliczu problemu przełowienia niszczącego ekosystemy i środowisko naturalne FAO opracowało obok Kodeksu odpowiedzialnego rybołówstwa wytyczne dotyczące oznakowania ekologicznego produktów rybnych [5]. Miały one na celu wyróżnienie produktów pochodzących ze zrównoważonego, odpowiedzialnego rybołówstwa. Aby sprostać wymaganiom konsumentów i sprzedawców, dostawcy nie tylko muszą dowieść, że ich produkty są bezpieczne i wysokiej jakości, ale i udowodnić, że szanują środowisko naturalne, inwestują w zrównoważone zarządzanie zasobami rybnymi oraz postępują zgodnie z normami społecznymi, zapewniając przy tym bezpieczeństwo swoim pracownikom.

Pomimo opracowania i wdrożenia w poprzednich dwu dekadach zarówno w skali międzynarodowej, jak i w poszczególnych krajach, wielu regulacji, mających na celu implementację koncepcji trwałego rozwoju w rybołówstwie, podstawowe problemy tej dziedziny gospodarki nie zostały rozwiązane, a, jak wspomniano wcześniej, w niektórych rejonach uległy nawet zaostreniu. Problemem obok przełowienia, przeinwestowania i zanieczyszczenia środowiska są nadmierne odrzuty, a także różnego typu dotacje [6]. Trudno ukryć fakt, że odpowiedzialne za stan zasobów administracje państwowe i doradzające im organizacje międzynarodowe, mimo ogromnych uprawnień i możliwości, z różnych względów nie były w stanie, a często nawet nie chciały zapewnić prawidłowego funkcjonowania rybołówstwa, a jedynym praktycznie skutkiem ich działań było doprowadzenie do dalszej dewastacji zasobów.

Osiągnięcie tego stanu przyniosło jednak pewien optymistyczny efekt, gdyż doprowadziło do powstania ruchu konsumenckiego, którego celem było wprowadzenie rzeczywistych zmian w światowym rybołówstwie, a w konsekwencji

odbudowa zdewastowanych światowych zasobów. Spektakularnym wyrazem takich działań było powstanie pozarządowej organizacji MSC (*Marine Stewardship Council*), która, wykorzystując istniejące Kodeks odpowiedzialnego rybołówstwa FAO i system ekoznakowania, opracowała system certyfikacji określonych gatunków ryb.

3. CERTYFIKACJA WEDŁUG MSC – DZIAŁANIA I EFEKTY

MSC została utworzona w 1997 r. przez WWF i koncern żywnościowy Unilever. Ideą koncernu było pozyskiwanie dla jego zakładów surowca rybnego, który pochodziłby ze zrównoważonych połowów o udokumentowanym pochodzeniu. Po dwóch latach założyciele wycofali się i MSC od tej pory jest niezależną organizacją non-profit. Dzisiaj, po ponad 15 latach działania MSC, nawet najwięksi przeciwnicy tej organizacji muszą przyznać, że ma ona przynajmniej pośredni wpływ na poprawę zarządzania zasobami poprzez wdrożony i rozpoznawalny na świecie system certyfikacji i ekoznakowania dla zrównoważonego rybołówstwa i pochodzących z niego produktów rynkowych. Obejmuje cały łańcuch działań według zasady „od łowiska do półmiska”. MSC zgodnie ze statusem jej działania nie jest jednostką certyfikującą, ale organizacją, która stworzyła dwa standardy: dotyczący zrównoważonego rybołówstwa oraz potwierdzający wiarygodność w zakresie pochodzenia produktów ze zrównoważonego rybołówstwa, a więc *de facto* ich identyfikowalności.

Podstawowy standard MSC (*MSC Fishery*), dotyczący połowów ryb i innych wodnych dziko żyjących organizmów zwierzęcych, opracowany został na podstawie Kodeksu odpowiedzialnego rybołówstwa FAO i opiera się na trzech podstawowych zasadach, tj. połowy muszą być prowadzone tak, aby nie doprowadzić do przełowienia lub wyczerpania populacji, powinny zapewniać zachowanie produktywności, różnorodności ekosystemu, powinny być objęte efektywnym systemem zarządzania spełniającym wszelkie przepisy i zasady odpowiedzialnego rybołówstwa.

Drugi ze standardów MSC CoC (*MSC Chain of Custody*) został opracowany w celu potwierdzenia wiarygodności logo MSC dla konsumenta, w zakresie pochodzenia produktów ze zrównoważonego rybołówstwa. Zanim produkty rybne pochodzące z certyfikowanego rybołówstwa otrzymają prawo do znakowania logo MSC, wszystkie przedsiębiorstwa w całym łańcuchu dostaw, od kutra do ogniwa końcowego, muszą przejść proces certyfikacji według MSC CoC. Popularna interpretacja standardu jest prosta: nie możesz sprzedać więcej ryb z certyfikatem MSC, niż kupiłeś. Należy podkreślić, że standard nie zawiera zaleceń dotyczących bezpieczeństwa czy jakości certyfikowanych produktów, ale MSC zaleca wdrożenie i utrzymanie międzynarodowych zaleceń [7].

Według danych na koniec kwietnia 2014 r. certyfikat MSC uzyskało 221 łowisk, dalszych blisko 150 jest w trakcie postępowania przedcertyfikacyjnego. 32 państwa są posiadaczami certyfikatu MSC. Standardem objęto ponad 50 gatunków istotnych dla światowego rybołówstwa gatunków ryb i innych organizmów

morskich. Według szacunków MSC obecnie już 7 mln morskich surowców żywnościowych pochodzi z certyfikowanych łowisk, co stanowi 8% ogólnej ilości odławianych w świecie organizmów morskich. Jeśli jednak uwzględnić ilości surowców przeznaczonych na cele niekonsumpcyjne, to ilość certyfikowanych surowców wzrośnie do około 10%. Obecnie na światowym rynku znajduje się ponad 20 tys. produktów oznaczonych ekoetykietą MSC, najwięcej z nich znajduje się w sklepach w Niemczech – 5260; Holandii – 1745; Wielkiej Brytanii – 1482, Szwecji, USA – w porównaniu z rokiem 2012 ilość produktów certyfikowanych wzrosła o 35%. Tylko w USA wartość sprzedawanych produktów z ekoetykietą MSC wynosi ponad 3,5 mld USD. Ważnym kierunkiem propagowania idei certyfikatu MSC są różnego typu placówki gastronomiczne, np. począwszy od 2013 r. w amerykańskiej sieci 14 tys. barów MacDonalds, którą dziennie odwiedza 25 mln konsumentów, sprzedawane są produkty znakowane ekoetykietą MSC. Inny znakiemie dobrany kierunek stanowią studenckie stołówki – na wszystkich z 12 największych uniwersytetów niemieckich można kupić dania wyprodukowane z certyfikowanych według MSC surowców. Również i w Polsce w sieciach handlowych pojawiły się od kilku lat produkty oznaczone charakterystycznym logo MSC [8].

4. SUKCES CZY TYLKO KOLEJNA SZANSA?

Trudno jest ukryć, że coraz szersze wdrażanie certyfikacji MSC stanowi przyznanie się odpowiedzialnych za rybołówstwo władz i organizacji do porażki w zakresie odpowiedzialnego zarządzania rybołówstwem. Kolejnym dowodem sukcesu MSC jest fakt, że nowa wspólna polityka rybacka UE zaleca organizacjom producentów konieczność certyfikowania połowów. Tak jak zazwyczaj, wszystko co nowe budzi wiele oporów i zastrzeżeń, niemniej jednak światowy przemysł rybny, a także odpowiedzialne za administrowanie łowiskami władze, muszą poświęcić certyfikacji łowisk więcej uwagi niż obecnie, gdyż dotychczas nie stworzono systemu tak szeroko stosowanego i, co ważniejsze, efektywnego. System powinien w dalszym ciągu się rozwijać, a czas pokaże, czy ta metoda sprawdzi się wraz z jej rozwojem, gdyż pamiętać należy, że dotyczy ona tylko 10% światowych połowów.

Oczywistymi entuzjastami certyfikacji według MSC są organizacje proekologiczne, natomiast znacznie mniejszy zapał dla wdrażania systemu wyrażają środowiska europejskich przetwórców ryb. Ich argumentów nie można lekceważyć, gdyż są uzasadnione. Tylko dla polskich przetwórców roczny koszt wdrożenia MSC może wynieść około 10 mln euro, dla UE koszty te szacowane są na 100 mln euro rocznie [9]. Jednocześnie całkowity koszt wdrażania tego dobrowolnego systemu ponoszą przetwórcy – ich kontrahenci, tj. najczęściej sieci handlowe, w żadnej mierze nie partycypują w kosztach. Zastrzeżenie budzi dobrowolność wdrażania systemu (nie chodzi tylko zresztą o MSC, z innymi certyfikatami jest podobnie) są one wymuszane siłami rynku, w przypadku MSC wykorzystywany jest bardzo nośny argument związany ze zrównoważonym rybołówstwem.

Jak wspomniano wcześniej, certyfikacja MSC obejmuje jedynie około 10% światowych połowów ryb, nie jest tajemnicą, że są to gatunki osiągające najwyższe ceny na światowym rynku – według kalkulacji autora wartość certyfikowanych połowów stanowi co najmniej 30% ogólnej ich wartości.

Biorąc pod uwagę panujący na światowym rynku od blisko 40 lat trend rosnących cen ryb i produktów rybnych, przewidywany też na kolejne lata, trudno się dziwić sektorowi przetwórczemu, że jest zaniepokojony dodatkowymi kosztami obciążającymi jego produkty.

PODSUMOWANIE

Certyfikacja MSC opiera się na ocenach wykonywanych przez niezależną jednostkę certyfikującą (audyt trzeciej strony), akredytowaną przez ASI (*Accreditation Services International*), stąd też jakość przyznawanych certyfikatów jest w pełni zależna od rzetelności wybranej jednostki certyfikującej [3]. Sytuacje, kiedy audyty były przeprowadzone nierzetelnie, znane są z innych obszarów, np. systemów zapewnienia jakości, a i w przypadku MSC już się wydarzyły. Certyfikat MSC jest przyznawany na 5 lat, a rybołówstwo przechodzi coroczne audyty. Zdarza się, że w wyniku procesu aktualizacji danych i uzyskania nowych informacji na temat stanu danego stada certyfikat zostaje zawieszony do momentu wprowadzenia działań naprawczych. Mamy też, niestety, przykład polski – udzielony w styczniu 2015 r. certyfikat MSC na dorsza bałtyckiego został po niecałym roku, na skutek przeprowadzonego audytu rocznego, zawieszony. Powstała sytuacja niewątpliwie wpłynęła na autorytet MSC, ale też naraziła na istotne straty polskich przetwórców, którzy nie są w stanie zrealizować podpisanych, często długoterminowych kontraktów. Program MSC powinien być bardziej dostosowany do zasad funkcjonowania rynku przetwórstwa, aby nie zniechęcać partnerów. Jednocześnie musi pozostać wiarygodny i gwarantować, że certyfikowane połowy są dokonywane w sposób zrównoważony. Reasumując, należy stwierdzić, że dalszy rozwój programów certyfikacji, uzupełniany o efektywne, właściwie zaplanowane i zrealizowane badania naukowe, mające ogromny wpływ na rzetelność audytów oraz wsparte działaniami władz administrujących rybołówstwem, może w konsekwencji przynieść oczekiwane rezultaty.

LITERATURA

1. Bykowski P.J., *Nowa, bezpieczna szansa dla konsumentów żywności*, „Bezpieczeństwo i Higiena Żywności”, 2011, nr 11/90, s. 17–22.
2. Bykowski P.J., *Światowy rynek surowców rybnych*, „Przemysł Spożywczy”, 2012, nr 12, s. 6–11.
3. Draganik B., *Blaski i cienie certyfikatów Morskiej Rady Powierniczej (MSC)*, „Magazyn Przemysłu Rybnego”, 2014, nr 1, s. 13–17.
4. FAO, *Code of Conduct for Responsible Fisheries*, Rome 1995.

5. FAO, *Responsible Fish Trade*, FAO Technical Guidelines for Responsible Fisheries, Rome 2009, No. 11.
6. FAO, *The State of World Fisheries and Aquaculture*, 2012.
7. Marine Stewardship Council, *Annual Report 2012/2013*.
8. Marine Stewardship Council, www.msc.org.
9. Safader J., *Przetwórstwo ryb – systemy bezpieczeństwa żywności i problemy z tym związane*, „Magazyn Przemysłu Rybnego”, 2014, nr 1, s. 18–20.

CERTIFICATION – NEW WAY OF SOLVING WORLD FISHERIES' PROBLEMS

Summary

Created in 1997 the non-governmental Marine Stewardship Council [MSC] which by utilizing the FAO Code of Conduct for Responsible Fisheries has created certification procedures for fishery of certain fish species. The creation of the organization has been an evident signal as to the lack of trust in the actions undertaken by official institutions. After a number of years fisheries administrations have realized that a certification system can be a relevant element supporting their activities. At present the fisheries certification system is in large scale operation and in the Common Fisheries Policy of the European Union the organizations of producers are encouraged to utilize fisheries certification. Globally 10% of all fisheries are conducted according to certified fisheries standards.

Keywords: fisheries, certification, responsible fisheries.